

Dzisiaj posiedzenie NSA ws. cenzury ABW

25 września 2024

26 września o godzinie 14:45 w Naczelnym Sądzie Administracyjnym odbędzie się posiedzenie ws. rozpatrzenia skargi kasacyjnej ABW na wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego ws. cenzurowania prewencyjnego naszego portalu. Tryb jawny.



Sytuacja wygląda tak, że ABW przegrała w WSA po tym, jak sprawa powróciła z NSA do WSA. Sąd wówczas uznał, że blokada portalu „Wolne Media” była nieuzasadniona i uchylił decyzję szefa ABW o cenzurze prewencyjnej.

ABW miała 30 dni na skargę kasacyjną do NSA. Czekali do ostatniego dnia, aby ją złożyć, a później doprodukowali jakieś dodatkowe załączniki do wniosku o kasację, co samo w sobie uważam za nieuczciwe. Widać jednak, że ABW stara się grać na zwłokę, aby sprawa się przedawniła. Po zmianie szefa ABW skarga kasacyjna nie została wycofana i teraz może być trudniej.

Najprawdopodobniej blokowanie opozycyjnych wobec rządowej

narracji stron wymyślił Mariusz Kamiński, skazany kryminalista znany z falandyzacji prawa, którego po znajomości ułaskawił zaocznie prezydent Andrzej Duda, a który był bliskim znajomym byłego szefa ABW (obecnie jest nowy – z nadania rządu Tuska). Szef ABW wykorzystał do blokowania art. 140 „Prawa telekomunikacyjnego”, wymyślony do zwalczania przestępczości internetowej (np. działalności terrorystycznej, sklepów sprzedających nieistniejące towary, hakerów, rozsiewaczy wirusów komputerowych, etc.) do którego – co stwierdził w debacie wideo dziennikarz Rafał Ziemkiewicz – nie było przepisów wykonawczych. Lekką ręką blokowali wszystkie strony, jakie zechcą, pod wyświechtanym haselkiem troski o bezpieczeństwo państwa i zwalczanie zagrożenia dla ładu społecznego.

Nie wiem, co zawiera skarga kasacyjna, ponieważ została utajniona, choć złożyłem wniosek o wgląd do akt. Wszystko, co związane jest z ABW, rutynowo trafia do Archiwum Ksiąg Niejawnych, czyli jest utajnione. Możliwe, że NSA pozwoli mi ją przeczytać, lub część, na posiedzeniu, ale mogę niczego z tego nie zrozumieć.

Aby skarga kasacyjna została przyjęta, musi być spełniona jedna z dwóch przesłanek:

1. Naruszenie prawa materialnego przez błędną jego wykładnię lub niewłaściwe zastosowanie.
2. Naruszenie przepisów postępowania, jeżeli uchybienie to mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy.

Trudno wyobrazić mi sobie, co wymyśliła w uzasadnieniu skargi ABW, ale według mnie Wojewódzki Sąd Administracyjny nie naruszył ani prawa materialnego, ani nie uchybił przepisom postępowania sądowego. ABW bezsprzecznie złamała konstytucyjny zakaz cenzury prewencyjnej (można ją wprowadzić tylko w czasie stanu wojennego), nie ma co do tego najmniejszego cienia wątpliwości, a teraz robi co może, szukając trików prawnych,

aby sprawiedliwość nie zatriumfowała. Aby dać NSA choćby najśłabszy pretekst, by wyrok (za przeproszeniem) uwalić.

Niestety, nie udało się zaprosić na posiedzenie prawnika z Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka (która pisała mi wzory pism sądowych), bo nie było nikogo wolnego pod ręką w tym czasie (w poniedziałek dzwoniłem do nich, więc trochę za późno).

Z tego powodu w czwartek nie będzie nowości, ponieważ jadę do Warszawy. Pieniądze na podróż (ok. 220 zł) sfinansowała zbiórka społecznościowa na cel walki z cenzurą prewencyjną ABW. Możliwe, że uda się odzyskać te środki, jeśli NSA zgodzi się zasądzić zwrot kosztów podróży. Możliwe, że jak wrócę późnym wieczorem, to napiszę, jaką decyzję podjął sąd.

Nie ukrywam, że bardzo się denerwuję, co jest oczywiste.

Choć obawiam się długich łap ABW, wierzę w mądrość sędziów i ich odporność na naciski bezpieki.

Trzymajcie kciuki!

Maurycy Hawranek
Admin „Wolnych Mediów”